

WAŻNE TEMATY:

- Klasa IIIa
- Uczeń z pasją
- Zwyczajny – niezwykczajny
- Dance with me
- Przykładowe tańce towarzyskie



W TYM NUMERZE:

- | | |
|----------------------------------|----|
| Wywiad z Weroniką Korszeń | 2 |
| Dzień z turnieju | 3 |
| Uczeń zwyczajny - niezwykczajny. | 4 |
| „Dance with me - zatańcz ze mną” | 5 |
| Przykładowe tańce towarzyskie | 6 |
| Krótką lekcja nazw tańców | 7 |
| Kącik językowy | 8 |
| Dodatek matematyczny | 11 |



PG3 info

Temat numeru: Taniec

ROK 2016, NUMER 9

WWW.PG3BP.PL



Klasa IIIa



Liczy 25 osób - w tym 13 dziewczyn i 12 chłopaków. Wychowawcą jest pani Albina Kozaczuk. Jest to klasa niezwykle zgrana. Angażuje się w wiele szkolnych działań, takich jak: apele, wolontariat, chór, koło teatralne, zawody sportowe, uczestniczy w wielu konkursach. Uczniowie pilnie się uczą i mają prawie same bardzo dobre oceny. Klasa jest bardzo chętna do pomocy innym. Uczniowie potrafią wychodzić z inicjatywą np. organizować wycieczki, czy pisać na stronę internetową szkoły. Nie straszne im żadne wyzwania, np. nauka tańca, czy też praca w grupach. W 3a można znaleźć wspaniałych przyjaciół.

Patrycja Dadacz

Opinie nauczycieli

Pewnie każdy z uczniów kiedyś się zastanawiał jaką opinię o jego klasie ma dany nauczyciel. Czy to nauczyciel od j. niemieckiego, nauczyciel od fizyki lub matematyki albo j. polskiego. Oto kilka opinii o klasie 3a zebranych od nauczycieli :) :

- "Kochane i niezapomniane stworzonka"
- "Jedyni w swoim rodzaju"
- "Niezapomniani na lata"
- "Miłe i pocieszne urwisy"
- "Sympatyczni uczniowie"
- "Moja ulubiona klasa"

Wywiad z Weroniką Korszeń



„Ostatnim moim sukcesem we wrześniu tego roku jest II-vice mistrzostwo okręgu lubelskiego w tańcach latynoamerykańskich i II-vice mistrzostwo w tańcach standardowych w Opolu Lubelskim.



Weronika Brodacka: Czy mogę zadać kilka pytań ?

Weronika Korszeń: Tak, oczywiście...

W.B.: Jak długo tańczysz ?

W.K.: Tańczę od pierwszej klasy Szkoły Podstawowej, czyli już dziewiąty rok.

W.B.: Czy nie przeszkadza Ci to w nauce ?

W.K.: Nie powiem, łatwo nie jest. Często gdy zdarzają się turnieje w soboty lub niedziele, a zazwyczaj są w odległych miastach od Białej, muszę bardzo ciężko pracować, aby nadrobić bieżące lekcje, bo, niestety, w te dni nie ma już mowy o nauce.

W.B.: Czy ktoś Cię wspiera ?

W.K.: Największym dla mnie wsparciem są moi rodzice, dzięki którym tak jak wcześniej wspominałam zaczęła się moja przygoda i bez ich zaangażowania nie mogłabym nic sama zrobić. Wspierają mnie także moi przyjaciele, którzy zawsze trzymają kciuki podczas moich występów.

W.B.: Czy wiążesz z tym swoją przyszłość ?

W.K.: Na razie nie wybiegam aż w taką przyszłość. Póki mogę, rozwijam się, ale kto wie, jak się potoczy mój los.

W.B.: Jak to się stało że zaczęłaś tańczyć ?

W.K.: Już w przedszkolu prosiłam mamę, aby zaprowadziła mnie na zajęcia taneczne i dopiero po roku próśb udało się! Spełniła moje największe marzenie i zapisała mnie do klubu tańca towarzyskiego. Tam poznałam partnera, z którym tańczę do dziś i bez którego nie mogłabym rozwijać swoich umiejętności.

W.B.: Jaki jest twój największy sukces ?

W.K.: Ostatnim moim sukcesem we wrześniu tego roku jest II-vice mistrzostwo okręgu lubelskiego w tańcach latynoamerykańskich i II-vice mistrzostwo w tańcach standardowych w Opolu Lubelskim.

W.B.: Czy taniec jest kosztowną dyscypliną ?

W.K.: Hmm... Patrząc na to, czego po potrzebuję aby rozwijać swoje umiejętności, odpowiedź jest prosta - TAK. Obowiązkiem każdego tancerza jest posiadanie odpowiednich strojów, czyli dwóch oddzielnych sukienek oraz butów do każdego stylu tanecznego, cztery razy w tygodniu odbywają się 2-godzinne płatne treningi. Do tego co najmniej dwa razy w miesiącu szkolenia z mistrzowskimi trenerami, z którymi później brane są lekcje prywatne. Dwa razy do roku odbywają się obozy taneczne oraz częste wyjazdy na turnieje, na których pobierane są opłaty startowe za każdy styl. To wszystko mówi za siebie.

W.B.: Jak dogadujesz się z partnerem?

W.K.: Od początku tańczę z jednym partnerem i nie wyobrażam sobie, abym mogła tańczyć z kimś innym. Znamy się już tak długo, a co najważniejsze dążymy do tego samego celu, czyli zdobywania coraz wyższych klas.



Dzień z turnieju

Dzień, w którym odbywa się turniej, na który jadę, zaczyna się dla mnie bardzo wcześnie. Do występu muszę się odpowiednio przygotować. Zaczynam od zrobienia turniejowego makijażu i fryzury, która jest bardzo czasochłonna.

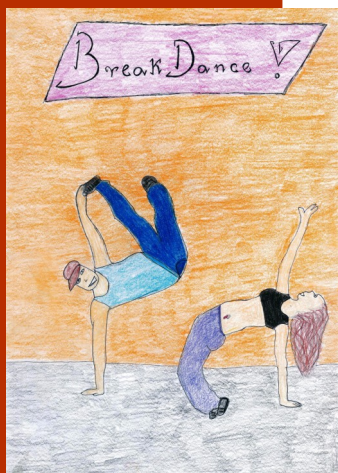
Turnieje zazwyczaj odbywają się w miejscowościach odległych od Białej i dojazd trwa do kilku godzin. Będąc na miejscu, do występu przygotowuję się odpowiednią rozgrzewką i przećwiczeniem choreografii. W końcu nadchodzi czas rozpoczęcia ważnego dla mnie wydarzenia. Po prezentacji wszystkich par biorących udział w turnieju, czekam na swoją kategorię klasową i wiekową. Nadchodzi ten moment, gdy pewna siebie wychodzę na parkiet i prezentuję swoje umiejętności. Słyszac kibicującą na całej sali publiczność, nabieram coraz więcej odwagi. Po zaprezentowaniu tańców latynoamerykańskich czekam na tańce standardowe. Ubrana w długą elegancką suknię, niczym prawdziwa księżniczka wkraczam na parkiet. Po zakończeniu rundy nie pozostaje nic innego jak czekać na wyniki. Gdy turniej dobiega końca, proszą wszystkie uczestniczące pary na środek parkietu na ogłoszenie wyników. W tym momencie nie liczy się nic innego. Trzymając za siebie mocno kciuki, uważnie słucham wyników. W końcu nadchodzi czas na wyczytanie naszej pary. Dumni wychodzimy na podium. Otrzymując dyplomy i puchary, wiem, że wysiłek, który w to wszystko włożyłam, nie poszedł na marne.

Weronika Korszeń kl. IIIa



Uczeń zwyczajny - niezwykajny.

Wywiad z Mateuszem Smalem i Jakubem Popielewiczem



Martyna Żywicka kl. 2c



Małgorzata Kulicka kl. 2c

Weronika Brodacka: Czy mogę zadać wam kilka pytań?

Mateusz Smał: Pewnie, że tak.

W.B.: Dlaczego zdecydowałeś się zostać harcerzem?

M.S.: Dlatego, że moi koledzy mnie zachęcili, ważne było dla mnie też to, że niektórzy uczniowie naszej szkoły, na przykład, Marta już wcześniej należeli do harcerstwa.

Jakub Popielewicz: Ja tak samo jak Mateusz, wziąłem przykład ze swoich kolegów, pomyślałem, że mogłoby to być dobra zabawa.

W.B.: Czego nauczyło cię harcerstwo?

M.S.: Nauczyłem się wielu przydatnych rzeczy, takich jak rozpalanie ogniska, rąbanie drewna czy cięcie drzewa piłą mechaniczną. Stałem się też bardziej otwarty na nowe znajomości.

J.P.: Dzięki harcerstwu wiem, jak przetrwać w trudnych warunkach, współpracując z innymi, używając takich umiejętności jak rozpalanie ogniska.

W.B.: Co ci się najbardziej podoba w harcerstwie?

M.S.: Bardzo podobają mi się wycieczki do lasu, różne wypad, obozy i zimowiska.

J.P.: Mi również przypadły do gustu nasze wypad i to, że poznajemy wiele nowych osób, nie tylko z Białej, ale też spoza miasta. Tak właściwie to wszystko mi się podoba!

W.B.: Jak wiele czasu poświęcasz swojej pasji?

M.S.: Muszę na nią poświęcić godzinę lub dwie tygodniowo.

J.P.: Coś około dwóch, trzech godzin na tydzień, czasem na niektóre sprawy muszę poświęcić więcej czasu, staram się przykładać do swoich obowiązków.

W.B.: Czy harcerstwo pomaga Ci, czy przeszkadza w codziennym życiu?

M.S.: Na pewno minusem jest to, że często muszę wcześniej wstawać i nie wysypiam się, ale bardzo się cieszę, że mogę należeć do harcerstwa.

J.P.: Nie, harcerstwo nie przeszkadza mi w codziennym życiu, czasami nawet doświadczenie harcerskie przydaje mi się w różnych sytuacjach, a nawet jeśli nie przydawałoby mi się, to można się pośmiać ze znajomymi harcerzami z przeżytych przygód.

W.B.: Dziękuję za wywiad.

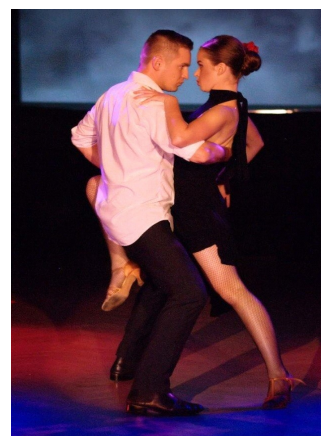


„Dance with me - zatańcz ze mną”

„Dance with me – zatańcz ze mną” to charytatywny koncert oparty na zasadach telewizyjnego programu, który jest przeprowadzany w Białej Podlaskiej. Uczestnicy tańczą po to, aby zebrać pieniądze, które potem zwycięzcy prześlą na wybrany przez siebie cel charytatywny.

W tym roku odbyła się już 2. edycja. W koncercie wzięło udział 11 par. Wystąpili profesjonaliści oraz ludzie, którzy zawodowo nie tańczą.

Przygotowania do koncertu trwały dwa miesiące, wszyscy trenowali bardzo intensywnie, dlatego koncert udało się na całe 200 %!



Sędziom było dość trudno wybrać zwycięzcę, ponieważ wszystkie występy były piękne i ciekawe. Jednak po długiej dyskusji jury wybrało zwycięzców : Anne Stolarczuk i Kondrada Czopinskiego. Wygraną przekazali dla domu



*Wiadomo już, że wiosną odbędzie się 3. edycja
„Dance with me – zatańcz ze mną” !*



(Anna Myronenko III b)

Przykładowe tańce towarzyskie



Julia Kaliszewska
kl. 2d



Karolina
Dobrzyńska
kl. 2c



Klaudia Głowacka
kl. 1d

Walc angielski - to taniec towarzyski będący odmianą walca. Historia walca angielskiego łączy się z powstaniem nowego stylu tańczenia, zwanego stylem angielskim. Powstał on w ten sposób, że angielscy nauczyciele tańca, obserwując tancerzy obdarzonych pięknym, naturalnym ruchem, opracowali nową teorię i technikę taneczną, opartą na prawach naturalnego ruchu ciała, prawach mechaniki ruchu.

Polonez – reprezentacyjny polski taniec narodowy (dawniej dworski). Pierwowzorem poloneza był taniec pieszy pochodzenia ludowego, tańczony najpierw wśród ludu, znany w swym pierwowzorze - chmielowym z drugiej połowy XVI i początku XVII wieku, z czasem przyjął się na dworach magnackich. Na dworach królów polskich polonez stanowił element ceremoniału dworskiego, będąc paradą szlachty przed monarchą.

Fokstrot, foxtrot – amerykański taniec towarzyski, dotarł do Europy około 1918 roku dla podkreślenia ich uroczystego charakteru (np. studniówki). Na początku fokstrot był tańcem dowolnym, bez ściśle określonych reguł. Taniec ten dawał tańczącym odprężenie, nie nastroczał trudności, tancerze poruszali się w praktycznie dowolny sposób. Jednakże w 1914 roku amerykański związek nauczycieli tańca ustalił pierwsze zasady tańczenia fokstrota,

wprowadzono podział na kroki wolne i szybkie tańczone po linii prostej lub w obrotach w prawo. Taniec ten w dalszym ciągu był rozwijany przez angielskich nauczycieli tańca, którzy wzbogacili fokstrota o kroki boczne i określili rytm tych kroków: wolno, wolno, szybko, szybko.

Cha-cha, cha-cha-cha - to najmłodszy kubański, latyno-amerykański taniec towarzyski. W stylu i sposobie tańczenia zmieniał się bardzo często. Jego autorem był Pierre Lavelle. Początkowo ważna była forma staccato, która polegała na ostrym zginaniu i prostowaniu kolan. Z czasem została zastąpiona łagodniejszą, lecz równie rytmiczną akcją nóg. Forma taneczna cha-chy została ustalona dopiero w 1953.

Tango - to współczesny taniec towarzyski. Pierwowzorem tanga były hiszpańskie tańce habanera i flamenco, przeszczepione do Ameryki Południowej. Prymitywna forma tanga pojawiła się w Argentynie już w I połowie XVIII wieku. Tango argentyńskie przywędrowało do Europy (do Paryża) około roku 1910, gdzie wkrótce zyskało olbrzymią popularność jako taniec towarzyski.

Polka – powszechny w wielu krajach taniec ludowy, w szybkim tempie. Wielu etnografów i etnochoreologów wskazuje na czeskie pochodzenie tańca. Jest też uważany za tradycyjny ludowy taniec polski już w XIX w. Powstała około 1822, zyskała popu-

larność na całym świecie, szczególnie w Polsce, Niemczech i we Włoszech. Nazwa pochodzi od czeskiego słowa „půlka”, oznaczającego „połowę”. Po powstaniu listopadowym zmieniono ją na polka na cześć Polaków lub na cześć polskiej śpiewaczki Esmeraldy.

Samba to taniec brazylijski. Prawdopodobnie wywodzi się z tańca "w kółko" afrykańskich ludów Bantu, bowiem samba turniejowa tańczona jest "po kole". Obecnie także jeden z tańców towarzyskich. Jednak poza rzadko tańczonymi figurami podstawowymi, samba ma charakter progresywny – tańcząca para szybko przemieszcza się po całym parkiecie. Samba zwana jest tańcem kochanków. Ruch w sambie przypomina falowanie partnerów.

Pasodoble tematycznie taniec ten przypomina walki na arenie torreadorów z bykami tzw. corridę. Partner występuje w roli toreadora, a partnerka odgrywa rolę płachty. Sam taniec składa się z trzech części:

- wejście na arenę,
- obrazuje samą walkę z bykiem i zabicie byka,
- parada po zakończeniu walki.

Muzyka o charakterze marszowym wyzwala narastające napięcie, by przez poszczególne akcenty wzbudzić entuzjazm w ostatnim uderzeniu.

Gabriela Marczuk 3A
Milena Wawryszuk 3A

Krótką lekcja nazw tańców

Taniec to sztuka, która nie jest łatwa do opanowania. Jednak prawdziwi pasjonaci tańca potrafią poświęcić wiele, aby osiągnąć tę umiejętność. Na szczęście dużo łatwiej opanować nazwy poszczególnych tańców, ponieważ ich nazwy najczęściej nie mają własnych tłumaczeń w większości języków. Jednak czy zastanawialiście się kiedyś jak można rozszyfrować te dziwnie brzmiące nazwy? Najprościej chyba przetłumaczyć nazwę *quickstep*, ponieważ nawet dla mniej wprawionego znawcy języka angielskiego skojarzy się z szybkim krokiem. Trochę trudniej będzie w przypadku *foxtrota*, ponieważ ten amerykański taniec nie ma nic wspólnego z lisem, ale pocieszająca jest wiadomość, że w języku polskim ta nazwa tańca ma własną pisownię-*fokstrot*. Kto wie, może za kilka lat doczekamy się polskiego odpowiednika tej nazwy. Innym interesującym przykładem nazwy tańca jest *salsa*, ponieważ jest ona używana także w odniesieniu do sosu, który jest specjalnością kuchni meksykańskiej. Pamiętajcie, jeśli ktoś zaproponuje wam sałkę, upewnijcie się o jakiej sałce mowa. Taniec o nazwie *cha-cha* też może być problematyczny jeśli weźmiemy pod uwagę jego wymowę- nie czytamy go, naśladując czyjś śmiech lecz 'cza cza'. Ale i tu może pojawić się taki sam problem jak w przypadku salsy. Otóż *czacza* to także nazwa gruzińskiego napoju alkoholowego. Co prawda ma inną pisownię niż taniec, ale brzmi identycznie. Ktoś proponuje wam czaczę? Moja rada jest taka sama jak w przypadku salsy. Kto pyta, nie błądzi albo nie pakuje się w zbędne kłopoty.

A co w sytuacji, gdy będziemy za granicą i pocujemy chęć zatańczenia tradycyjnych polskich tańców? Jak przetłumaczyć ich nazwy na język angielski? Większość z nich nie ma swoich angielskich nazw, więc jest to dobra wiadomość dla tancerzy, którym nigdy nie było po drodze z językiem angielskim. Możecie śmiało mówić *polka*, czy *krakowiak*. Trzeba tylko spróbować nadać im odpowiednio brzmiącą angielską wymowę. Mazur też nie powinien sprawić większego kłopotu-*mazurka*, ale przy polonezie należy już więcej poćwiczyć- *polonaise*. Na koniec najdłuższe nazwy do zapamiętania: oberek to *Polish folk dance*, a kujawiak to *folk dance of Kujawy region*. Sposób wymawiania tych nazw możecie skonsultować ze swoim nauczycielem języka angielskiego podczas najbliższej lekcji.



Gabriela Arseniuk kl. 2d



Izabela Chwedaczuk kl.2c

Kącik językowy



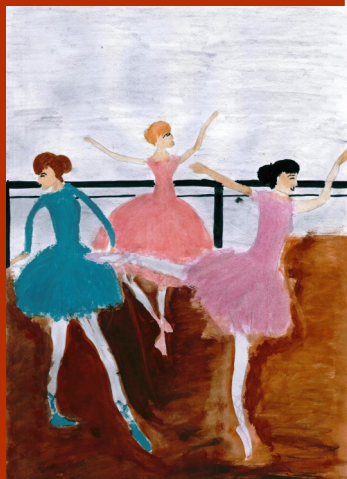
Aleksandra Czarnecka kl. 2c

Jerzy Bralczyk „Mówi się. Porady językowe profesora Bralczyka”.

*Ja osobiście nadużywam słowa osobiście
(w odpowiedzi na list pana Zbigniewa z Krapkowic)*

Potępia mnie pan za nadużywanie słowa osobiście, a ja właśnie przed chwilą, odpowiadając poprzedniemu korespondentowi, znowu tego słowa z rozpędu użyłem!... Od dziś naprawdę postaram się go nie stosować, a jeśli już – to tylko w jego ścisłym znaczeniu: aby podkreślić, że ktoś coś zrobił o s o b i ś c i e – czyli sam, bez pośredników. Na swoje usprawiedliwienie powiem, że od Mnie osobiście to odpowiada – to znaczy mnie samemu, tylko mnie – do Ja osobiście uważam..., Mnie osobiście wydaje się... jest krótka droga. Dlatego też nieraz używam takich sformułowań, chociaż mam świadomość, że są one trochę nielogiczne – nie mogę przecież uważać czegoś „nieosobiście” – to w końcu m o j e odczucia i sądy!

Patrycja Kuczborska 3a



Natalia Ozimek kl. 2d

Z książki Jerzego Bralczyka „Mój język prywatny”

W dzisiejszych czasach talenty są raczej wrodzone niż nabyte. Są one mało uchwytny, za to bardzo godne podziwu, szacunku i zazdrości. Najbardziej podoba mi się zachwyt ludzi, chociaż nie zawsze na to zasługują.

Zastępuję słowo „talent” „zdolnościami”- liczbą pojedynczą, liczbą mnogą. Zdolność bywa raczej ściśle ukierunkowana, zazwyczaj pozytywnie.

Naukowcy dali talentom wojownicze pochodzenie. Podołać komuś – dorównać mu lub zwyciężyć. Takie dołanie dało z czasem i czasownik „zdołać”, czasownik „zdolny” i rzeczownik odprzymiotnikowy „zdolność”. Dziś już tego zwyciężania w zdolnościach nie odczuwamy.

Talenty bywają rozwijane lub marnowane. Można powiedzieć, że przypominają rośliny. Powinno się je pielegnować, dzięki temu rozkwitną. To samo dzieje się z tymi dobrymi zdolnościami, które powodują, że jestem zdolny. Ogólnie zdolny, a nie zdolny do wszystkiego.

Opracowały: Aleksandra Czarnecka 2c
Natalia Wiczuk 2c



Jan Mioddek „Nie taki język straszny”

Orzecznik mianownikowy jest dziś normą: byłaś najlepsza. Tak jak on jest stary. Ona jest miła, Marcin jest przystojny, ten kolaż był pierwszy na mecie, jestem zadowolony, byłem spragniony itp. Szczególnie rażące jest stosowanie narzędnika, gdy przymiotnik występuje w liczbie mnogiej, np. oni byli smutnymi- zamiast oni byli smutni.

Narzędnikiem można się jeszcze posłużyć po czasownikach stawać się, robić się, wydawać się, choć i w tych przypadkach połączenia typu wydawała się młodsza, brzmia naturalniej niż wydawała się młodsza. Lepsza jest też postać typu przełomowy w stosunkach między nimi był rok następny od połączenia przełomowym w stosunkach między nimi..., mimo że reguła gramatyczna zezwala jeszcze na połączenie się narzędnikiem w zdaniach, w których orzecznik stoi przed słowem posiłkowym i podmiotem (przełomowym przed był i rok) i jest od nich oddzielony innymi wyrazami. Reguła ta nie odnosi się do orzeczników wyrażonych zaimkiem przymiotnym. Wolno więc tylko powiedzieć: takie po wakacjach były moje przeżycia (nigdy: takimi po wakacjach były...). Utrzymuje się natomiast narzędnikowy orzecznik wtedy, kiedy łącznik ma postać imiesłowu odczasownikowego, np. będąc młodym, wiele podróżował; bycie punktualnym to twój obowiązek. Użyjemy też narzędnika, gdy łącznik ma postać bezokolicznika i pełni funkcję podmiotu, np. dobrze jest być młodym. Posługujemy się też narzędnikiem w zdaniach bezpodmiotowych: trzeba być odważnym, warto być pracowitym, należało być grzecznym itp. Rozwinięcia takich z kolei czasowników, jak móc, musieć, chcieć wymagają orzecznika mianownikowego: musisz być dzielny (nie: dzielnym), możesz być zaskoczony (nie: zaskoczonym), chcę być uczciwy (nie: uczciwym).

Nie trzeba uczyć się tych reguł na pamięć, ale zapoznać się z podanymi przykładami. To bardzo dobra metoda zapamiętywania poprawnych konstrukcji

Dominika Sidoruk 3a

Związki frazeologiczne

Tańczyć, jak komuś zagrają - być komuś ślepo posłusznym, postępować tak, jak ktoś sobie życzy

Tańczyć koło czegoś - przesadnie zabiegać o coś

Tańczyć wokół kogoś - usługiwać, dogadzać komuś, spełniać czyjeś zachcianki

Tańczyć na wulkanie - żyć beztrosko, bawić się postępować lekkomyślnie, nie uświadamiając sobie niebezpieczeństwa zagrożenia

Pies z tobą, nim itp. tańcował - zwroty wyrażające czyjaś niechęć do kogoś, brak zainteresowania kimś

Myszy tańczą, gdy kota nie czują - gdy brak dozoru, nadużywana jest swoboda

Weronika Korszeń kl. IIIa

Battlefield I



Battlefield I – gra komputerowa z gatunku first-person shooter, stworzona przez firmę EA. Tytuł został wydany przez Electronic Arts 21 października 2016 na platformę Microsoft Windows, PlayStation 4 i Xbox One. Jest to czternasta odsłona Battlefieldda w historii serii. Akcja gry została osadzona w realiach I wojny światowej, a rozgrywkę zaprezentowano z punktu widzenia kilku różnych bohaterów. Fabuła nie wiąże się z historią wszystkich bohaterów gry. Szanse na przeżycie są znikome, jednak śmierci nie traktuje się jako przegrana, jak było to w poprzednich częściach tej gry czy też nawet innych tego typu grach. Możemy przeżyć każdą z aspektów I wojny światowej. Jazda czołgiem, pojazdem opancerzonym, latanie samolotem, pływanie statkiem, jazda konna itp. Gra bazuje głównie na rozgrywkach multiplayer. Czas przejścia całej kampanii zajmuje około 6 – 7h, nie jest to może zadowalający wynik ze względu na krótki czas zabawy w trybie jednego gracza. Miłośnicy poprzednich części Battlefield narzekają na jej obecną, przez krótki czas zabawy w trybie jednoosobowym. Co do samej gry jest ona bardzo dobrze rozbudowana. Jak na grę wojenną przystało, oferuje nam bogaty asortyment militarny i zbrojeniowy. Jeżeli chce się mieć przyjemność z oglądania tej gry, trzeba mieć naprawdę dobry sprzęt do jej obsługi. Grafika Battlefield jest jedną z najładniejszych spośród topowych do której należą np. GTA V, Mafia III, Fallout 4 itp. Internauci znacznie narzekają na tryb jednoosobowy. Nie dość, że akcja rozgrywa się pod koniec I wojny światowej, to czas jej przejścia zajmuje około 7h. Rekompensatę otrzymujemy jedynie od trybu multi. Kiedy go włączymy, można powiedzieć że uśmiech nie schodzi z naszych twarzy.

Marcel Małeńczuk IIIA

ZNACZENIE IMION

W naszym cyklu przedstawiamy znaczenie popularnych imion. W tym numerze prezentujemy bardzo popularne imiona na literę M - Magdalenę (w naszej szkole 10 uczennic nosi to imię) oraz Mateusza (znaleźliśmy aż 9 chłopców o tym imieniu w PG3).

MAGDALENA- Jest to imię pochodzenia hebrajskiego. Dziewczyna nosząca to imię jest zazwyczaj zaradna, ale także bardzo impulsywna, co może zrażać do niej ludzi. Magdalena jest zazwyczaj pełna energii, ceni sobie niezależność. Jest zwykle uczuciowa, a do pełni szczęścia potrzebuje miłości i akceptacji bliskich. Zdrobniałe formy tego imienia to: Madzia, Magda, Magdusia.

MATEUSZ- Jest to dość popularne imię męskie. Mateusz jest zazwyczaj odpowiedzialny, ma ogromne poczucie sprawiedliwości. Czasami jest zbyt uparty. Chętnie pomaga innym. Jest lojalny- można na niego polegać, nigdy nie łamie danego słowa. Mateusza można nazywać zdrobniale Mati, Mateuszek, Matek.

DODATEK MATEMATYCZNY

„Dziewięć żyć kota Bonifacego”

Zaczynamy trzeci rok wydawania gazetki szkolnej „PG 3 – info”, a wraz z nią, dodatku matematycznego. W każdym numerze przedstawiałam kolejne liczby i teraz przyszedł czas na liczbę 9.

Wracając do ilości żyć tytułowego Bonifacego, możemy to odnieść do niezwyklej zdolności kotów co do ucieczki przed niebezpieczeństwem a tym samym przed śmiercią. Starożytni Egipcjanie czcili koty i wierzyli w dziewięciu bogów. Jednym z nich była Bastet lub Bast – bogini płodności, domu, potomstwa i radości. W ludzkiej wyobraźni miała ona głowę lub całe ciało kota. Dlatego też wierzono, że każdy miauczący zwierzak ma w sobie coś z boskiej mocy. Majestatyczny chód, królewskie maniere i lekka arogancja to cechy charakteryzujące koty, więc nic dziwnego że Egipcjanie uważali je za boskie stworzenia. Innego zdania byli Anglicy, np. William Baldwin w książce „Strzeż się kota” napisał, że wiedźma (czarownica) może dziewięciokrotnie wcielić się w swojego miauczącego pupila.

„Kot o dziewięciu ogonach” – to bicz stosowany do utrzymania dyscypliny na statkach, a składał się z dziewięciu sznurków powiązanych w supły.

W mitologii greckiej dziewiątka uważana była za liczbę rytualną – tyle dni trwały uroczystości na cześć bogini ziemi – Demeter. Doskonały wiek, jaki człowiek może osiągnąć, to 81 lat (iloczyn dwóch dziewiątek).

W mitologii nordyckiej świat jest zbudowany z 9 części połączonych drzewem, na którego szczycie mieszkają bogowie, a w wśród korzeni znajduje się podziemie.

W chrześcijaństwie 9 występuje przy podawaniu ilości dni nowenny, czy też jako ilości chórów anielskich. Grzesznicy, po śmierci, wędrując do piekła, przechodzą przez 9 bram (3 spiżowe, 3 kamienne, 3 żelazne).

W islamie muzułmański sznur modlitewny (subha) ma 99 koralików, a Allah występuje w koronie pod 99 imionami.

Na chińskim weselu tradycyjnie podaje się 9 potraw, ponieważ w Chinach cyfrę 9 kojarzy się z długowiecznością.

Dziewiątka pojawia się w literaturze, została wybrana przez Dantego w „Boskiej komedii” i oznacza liczbę kręgów piekła i liczbę sfer nieba, które odwiedza autor (Dante najwięcej dobra znajdował w 9 sferze nieba, a najwięcej zła – w 9 kręgu piekła). Znamcy literatury zwracają uwagę na to, że Dante inspirował się grecką interpretacją Hadesu, którego centrum można było osiągnąć przeprawiając się przez Styks, okrążając Hades 9 razy.

Grecy wierzyli w 9 muz, które były córkami Zeusa i Mnemosyne, i które wynalazły litery oraz ułożyły z nich dzieła sztuki (Kaliopie – poezja epicka, Klio – historia, Euterpe – poezja liryczna i śpiew, Talia – komedia, Melpomene – tragedia, Terpsychora – taniec i chóralny śpiew, Erato – poezja miłosna, Polihymnia – poezja sakralna i taniec, Urania – astronomia).

Mamy nie tylko 9 muz, ale też „Dziewięć Osobowości” czyli heroicznych postaci historycznych, które często pojawiają się w literaturze: Hektor, Aleksander Wielki, Godfrey z Bouillon, Juliusz Cezar, Jozue, Dawid, Judasz, Król Artur, Karol Wielki.

Warto zauważyć fakt, że liczba 9 jest liczbą półpierwszą oraz liczbą Kaprakara. 999 to numer telefoniczny pogotowia ratunkowego.



Zome Tool



Zome Tool to precyzyjne klocki służące do budowania szkieletowych modeli wielościanów lub innych skomplikowanych płaskich, czy też przestrzennych konstrukcji. Klocki te wykorzystywane są do tworzenia modeli przestrzennych w czasie konferencji Briges.

Na światowym rynku klocków zestaw ten zaprojektowany jest specjalnie do celów matematycznych. Na pozór wygląda tradycyjnie - składa się z plastikowych kulek, imitujących wierzchołki, i patyczków, które można w nie wkładać, ale reszta już tradycyjna nie jest. Każda kulka ma 62 symetrycznie rozłożone otwory, w które można wkładać patyczki. Otwory są różnego kształtu: trójkątne (20), prostokątne (30) i pięciokątne (12), a ich rozmieszczenie odpowiada układowi ścian archimedesowego dwudziesto-dwunastościanu rombowego małego, z tą różnicą, że w miejscu kwadratów są złote prostokąty (tzn. prostokąty, w których stosunek długości boków jest liczbą złotą). Patyczki mają różne przekroje, które pasują do otworów w kulkach. Konstrukcje wykonane z tych elementów są trwałe i estetyczne. Łączenie części jest proste i doskonale radzą sobie z tym nawet małe dzieci. Odpowiednio rozbudowany zestaw pozwala na budowę bardzo skomplikowanych struktur.



AK

„NA TWOICH
SKRZYDŁACH
NAPISZE: POKÓJ;
BĘDZIESZ
LECIAŁ PRZEZ
ŚWIAT, ABY
ŻADNE
DZIECKO
NIE MUSIAŁO
JUŻ UMIERAĆ W
TEN SPOSÓB”



Żuraw – historia Sadako Sasaki

Składanie papierowych modeli zaczęło być popularne w Japonii od VII w. W 1797 roku wydano pierwszą książkę o sztuce składania papieru czyli origami.

W 1930 roku Akira Yoshizawa opracował system oznaczeń, wykorzystywany również obecnie, do opisywania poszczególnych etapów składania modelu.

Origami jest stosowane do rehabilitacji niektórych mięśni, jako sposób na medytację, skupienie myśli, rozrywkę lub stworzenie ładnej ozdoby. Origami uczy cierpliwości, dokładności i skupienia przy pracy - cech tak bardzo przydatnych nie tylko na lekcjach matematyki, lecz również i w życiu codziennym.

Papierowy żuraw jest obecnie uważany za symbol pokoju i jest składany przez miliony ludzi na całym świecie.

10 lat po zrzuconiu bomby atomowej na Hiroshimę, 6.08.1945 r., u 12 letniej Sadako Sasaki zdiagnozowano białaczkę. Pewnego dnia jej najlepsza przyjaciółka Chizuko Hamamoto pokazała Sasado, jak składać żurawia z papieru i przekazała legendę „że każdemu, kto złoży 1000 papierowych żurawi, może spełnić się życzenie”.

Sadako tworzyła kolekcję ptaków. W dniu śmierci Sadako 25.10.1955 r. gotowych było 644 żurawi. Przyjaciele dziewczynki złożyli pozostałe 356, które zostały pochowane razem z nią.

W 1958 r. w Parku Pamięci w Hiroshimie odsłonięto pomnik Sadako trzymającej figurkę złotego żurawia. Od tego czasu Sadako stała się symbolem ruchu na rzecz pokoju. Odsłoniętemu pomnikowi towarzyszą słowa:

„NA TWOICH SKRZYDŁACH NAPISZE: POKÓJ;
BĘDZIESZ LECIAŁ PRZEZ ŚWIAT, ABY ŻADNE DZIECKO
NIE MUSIAŁO JUŻ UMIERAĆ W TEN SPOSÓB”

AK

Liczby półpierwsze



Liczby półpierwsze to liczby naturalne będące iloczynem dokładnie dwóch, niekoniecznie różnych liczb pierwszych np.: $33=3 \cdot 11$, $34=2 \cdot 17$, $35=5 \cdot 7$; $85=5 \cdot 17$, $86=2 \cdot 43$, $87=3 \cdot 29$; $93=3 \cdot 31$, $94=2 \cdot 47$, $95=5 \cdot 19$.

Liczby półpierwsze występują maksymalnie po trzy obok siebie. Wynika to z podzielności przez 4. Nie może być 4 kolejnych liczb półpierwszych, bo jedna z nich byłaby podzielna przez 4, a więc podzielna przez 2 i przez dwa, zatem musiałaby być równa 4. Ale 4 nie należy do żadnej czwórki kolejnych liczb półpierwszych, bo 3 i 5 nie są półpierwsze.

Oto trójki kolejnych liczb półpierwszych mniejszych niż 1000: (33, 34, 35), (85, 86, 87), (93, 94, 95), (121, 122, 123), (141, 142, 143), (201, 202, 203), (213, 214, 215), (217, 218, 219), (301, 302, 303), (393, 394, 395), (445, 446, 447), (633, 634, 635), (697, 698, 699), (841, 842, 843), (921, 922, 923).

Największą dziś znaną liczbą pierwszą jest: 274207281-1, a w związku z tym największą liczbą półpierwszą będzie (274207281-1)2.

Wspomniana największa liczba pierwsza została ogłoszona 7 stycznia tego roku przez zespół pracujący nad projektem internetowego poszukiwania wielkich liczb pierwszych Mersenne'a (ang. Great Internet Mersenne Prime Search). Liczba ta składa się z 22 338 618 cyfr. Odkrycia dokonano na uniwersyteckim komputerze udostępnionym przez dra Curtisa Coopera. Globalna sieć procesorów projektu GIMPS, wykonująca 450 trylionów operacji na sekundę, pozostaje najdłużej działającym projektem w historii Internetu. $\{ \displaystyle 33=3 \cdot 11, \quad 34=2 \cdot 17, \quad 35=5 \cdot 7 \}$

Odkrywca liczby, dr Cooper, pracuje na University of Central Missouri. To jest jego czwarta rekordowa liczba pierwsza. Jej odkrycie uhonorowano nagrodą w wysokości 3 000 USD. Jak się okazało, komputer dra Coopera odkrył ją już 17 września 2015 roku, jednak fakt ten nie został odnotowany przez człowieka, dopóki komputer nie wygenerował rutynowego raportu. Z przyczyn historycznych za oficjalną uważa się datę stwierdzenia odkrycia danej liczby przez człowieka, w związku z czym GIMPS podaje datę 7 stycznia 2016 r.

Za autorów odkrycia uważa się nie tylko dra Coopera, który użyczył swojego komputera, twórców oprogramowania i koordynatorów projektu (George Woltman, Scott Kurowski i Aaron Blosser), ale również tysiące wolontariuszy projektu GIMPS, którzy dzień w dzień przesiewają miliony kandydatów do zaszczytnego tytułu rekordowej liczby pierwszej. Z tego powodu oficjalne autorstwo powinno być przypisane zespołowi "C. Cooper, G. Woltman, S. Kurowski, A. Blosser i wsp".

AK

Reza Sarhangi

1 lipca zmarł po komplikacjach po operacji serca Reza Sarhangi - amerykański matematyk (z pochodzenia Irańczyk). Reza był miłą, ciepłą osobą i pasjonatem związków geometrii ze sztuką islamu.

Reza Sarhangi był pomysłodawcą, orędownikiem i przewodniczącym konferencji Bridges. Bridges to mosty budowane pomiędzy matematyką i sztuką.



Konferencje Bridges odbywają się corocznie od 1998 roku w różnych krajach świata (w Europie, Ameryce i Azji). Dotyczą związków matematyki z różnymi dziedzinami sztuki (plastyka, muzyka, architektura, teatr, poezja, taniec). W czterodniowych obradach oraz towarzyszącym im wydarzeniach artystycznych uczestniczą głównie matematycy i informatycy, ale również architekci, inżynierowie, nauczyciele, muzycy, tancerze, reżyserzy, rzeźbiarze, poeci i inni artyści oraz miłośnicy sztuki inspirowanej matematyką (lub na odwrót). W czasie węgierskiej edycji Bridges (jedynej, jaka odbyła się do tej pory w Europie Środkowo-Wschodniej) był Ernő Rubik, który podzielił się z uczestnikami refleksjami na temat fenomenu kostki i innych wymyślonych przez siebie łamigłówek.



Bezpośrednim organizatorem konferencji Bridges jest organizacja non-profit The Bridges z siedzibą w USA, działająca pod kierownictwem (do chwili śmierci) Rezy Sarhangi z Wydziału Matematyki Towson University. Konferencja jest wspólnie finansowana ze środków The Bridges, Międzynarodowej Unii Matematycznej, organizatorów lokalnych oraz z opłat uczestników i dotacji sponsorów. W skład głównego komitetu organizacyjnego wchodzi ponadto utytułowani i wielokrotnie nagradzani w swoich dziedzinach matematycy, informatycy i artyści.

Podczas czterech dni Bridges odbywa się m.in. budowa gigantycznego samonośnego obiektu z klocków Zome Tool (często składającego się z ponad 100 tysięcy części). Każdy może przyłączyć się do tego przedsięwzięcia, a uroczyste zakończenie prac i odsłonięcie gotowego dzieła jest przez wszystkich uczestników konferencji fetowane lampką szampa.

AK

Sudoku



Sudoku zostało wynalezione przez Amerykanina Howarda Garnsa w 1979 r. i opublikowane pod nazwą „Number Place”. Łamigłówka ta przeszła wiele zmian. Dzisiejsze sudoku pojawiło się po raz pierwszy w Japonii w 1986 r., jednak międzynarodową sławę zyskało dopiero w 2005 r. W Polsce pierwszy raz opublikowano sudoku (pod obecną nazwą) w tygodniku „Polityka” 12 grudnia 2004 r.

Klasyczne sudoku to kwadratowy diagram z dziewięcioma wierszami oraz z dziewięcioma kolumnami, które podzielone są na dziewięć małych kwadratów. We wszystkie pola należy wpisać cyfry od 1 do 9, pamiętając o tym, że dana cyfra w każdym wierszu, w każdej kolumnie i każdym małym kwadracie 3x3 może pojawić się tylko raz. Natomiast pierwsza polska strona promująca sudoku powstała w sierpniu 2005 r. Obecnie na tej stronie można znaleźć ponad 200 tys. plansz.

Sudoku koliste to odmiana sudoku klasycznego. Cyfry od 1 do 6 wpisuje się w koło, przy czym w każdym pierścieniu oraz we wszystkich segmentach koła (1/6 jego części) dana cyfra może pojawić się tylko raz.

W przeciwieństwie do innych łamigłówek sudoku nie wymaga od gracza wykonywania żadnych rachunków matematycznych, co daje wrażenie łatwości rozwiązania. W rzeczywistości do rozwiązania diagramu sudoku jest potrzebna cierpliwość oraz umiejętność logicznego myślenia.

W tym roku odbyły się XI Mistrzostwa Polski w Sudoku. Te mistrzostwa wyłaniają reprezentację narodową Polski na World Sudoku Championship, które odbędą się na Słowacji w październiku.

Zachęcam do tej zabawy zarówno w wersji papierowej jak i elektronicznej. Poćwiczcie, bo przed Wami kolejny Dzień Matematyki i konkurs sudoku.

AK

Liczba Kaprekara

Dattaraya Ramchandra Kaprekar był hinduskim matematykiem, który uczył w niewielkiej w Deolali. Był odkrywcą wielu ciekawostek dotyczących teorii liczb, ułamków okresowych oraz kwadratów magicznych, lecz najbardziej jest znany z liczby Kaprekara i stałej Kaprekara.

Algorytm Kaprekara został opracowany w 1949 r.:

1. Wybieramy dowolną liczbę czterocyfrową, w której przynajmniej dwie cyfry są różne.
2. Tworzymy nową liczbę czterocyfrową, układając cyfry liczby badanej w porządku malejącym.
3. Tworzymy nową liczbę czterocyfrową, układając cyfry liczby badanej w porządku rosnącym.
4. Odejmujemy liczbę z punktu 3 od liczby z punktu 2. Ta różnica będzie nową liczbą, którą będziemy przekształcać.
5. Wracamy do punktu 2.

Najpóźniej po 7 takich operacjach przekształcaną liczbą staje się 6174 i już się nie zmienia, ponieważ $7641 - 1467 = 6174$. Liczba 6174 jest nazywana się stałą Kaprekara lub studnią Kaprekara dla liczb czterocyfrowych.

Przykładowe wyznaczenie stałej Kaprekara liczby czterocyfrowej 4527:

1. $7542 - 2457 = 5085$
2. $8550 - 0558 = 7992$
3. $9972 - 2799 = 7173$
4. $7731 - 1377 = 6354$
5. $6543 - 3456 = 3087$
6. $8730 - 0378 = 8352$
7. $8532 - 2358 = 6174$
8. $7641 - 1467 = 6174$
9. $7641 - 1467 = 6174$



W przypadku liczb jednocyfrowych i dwucyfrowych studnia Kaprekara nie istnieje, przy liczbach trzycyfrowych to 495.

Aby sprawdzić, czy liczba jest liczbą Kaprekara, należy wykonać następujące czynności: podnosimy daną liczbę do kwadratu, dzielimy cyfry otrzymanej liczby na grupy, a następnie sprawdzamy, czy suma liczb tych grup jest równa liczbie wyjściowej. $2972 = 88209$, $88 + 209 = 297$.

Innymi liczbami Kaprekara są: 1, 9, 45, 55, 99, 703, 999, 2,223, 2,728, 4,879, 4,950, 5,050, 5,292, 7,272, 7,777, 9,999, 17,344, 22,222, 38,962, 77,778, 99,999, 538,461, 85,143.

AK

SKŁAD REDAKCYJNY NUMERU 9

1. Karolina Dobrzyńska II c
2. Izabela Chwedczuk II c
3. Martyna Żywicka II c
4. Małgorzata Kulicka II c
5. Aleksandra Czarnecka II c
6. Natalia Wiczuk II c
7. Klaudia Głowacka II d
8. Julia Kaliszewska II d
9. Gabriela Arseniuk II d
10. Natalia Ozimek II d
11. Izabela Czarnecka III a
12. Gabriela Marczuk III a
13. Milena Wawryszuk III a
14. Weronika Brodacka III a
15. Dominika Sidoruk III a
16. Weronika Korszeń III a
17. Patrycja Dadacz III a
18. Patrycja Kuczborska III a
19. Marcel Małeńczuk III a
20. Anna Myronenko III b

Opiekunowie:

1. Dorota Galej-Mazur
2. Dorota Stanilewicz
3. Albina Kozaczuk
4. Małgorzata Klimek
5. Agnieszka Sokolnicka
6. Iwona Kulpa

www.pg3bp.pl

e-mail: pg3info@wp.pl

